

Absolutnie

Maciej Maleńczuk

Spokojnego nie znam dnia,
na czczo spalam pety dwa
I herbaty tak jak trza
nie posłodzę,
Po asfalcie czy przez piach,
gładko czy po kocich łbach,
Taki mi się trafił fach,
życie w drodze.

Uciekają rzędy drzew,
twarz mi chłodzi wiatru wiew,
Świat uśmiecha się, psiakrew,
bałamutnie,
A ja biorę gaz pod but,
raz na objazd, raz na skrót,
Byle dalej, byle w przód,
absolutnie, absolutnie.
Fa fa fa fa fa fa fa fa fa ra fa fa
Fa fa fa fa fa fa fa fa fa ra fa fa
Byle dalej, byle w przód,
absolutnie.

No a gdyby kiedy kto
zadał mi pytanie to,
Co mnie nocą razy sto
ze snu budzi,
Gdybym miał powiedzieć wam,
dokąd gonię, dokąd gnam,
Ja odpowiedź jedną mam:
gnam do ludzi.

Raz na objazd, raz na skrót,
bo chodź się trafiają wśród
Ludzi często nieźli trut-
nieźli trutnie,
Choć mnie nieraz wkurzą i
zdrowo mi napsują krwi,
W sumie fajnie z nimi mi,
absolutnie, absolutnie.
Fa fa fa fa fa fa fa fa fa ra fa fa
Fa fa fa fa fa fa fa fa fa ra fa fa
W sumie z ludźmi fajnie mi,
absolutnie.

Więc gdy masz pan z życiem kram,
taką panu radę dam,
Gnaj do ludzi, tylko tam
pańska meta.
Gnaj pan do nich jeszcze dziś
i poświęcaj każdą myśl,
Czyś pan szofer, panie, czyś
pan poeta.

Raz na objazd, raz na skrót,
bo chodź się trafiają wśród
Ludzi często nieźli trut-
nieźli trutnie,

Choć cię nieraz wkurzą fest,
choć rozzłoszcza cię do łez,
W sumie z nimi fajnie jest,
absolutnie, absolutnie.
Fa fa fa fa fa fa fa fa fa ra fa fa
Fa fa fa fa fa fa fa fa fa ra fa fa
W sumie z ludźmi fajnie jest,
absolutnie.